Nr 45. Kraków, 23 Lutego — Sobota. Rok 1878.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 zła. | 6 zła. | 2 zła. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 zła. | 7 zła. | 3 zła. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 zła. | 8 zła. | 3 zła. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Kraków 22 lutego.

O ile z dotychczasowych sprawozdań sądzić można, rozprawy w parlamencie niemieckim dnia 19 lutego nad interpelacyą w sprawie wschodniej nie odznaczały się ani świetnością poglądów, ani wzniosłością pomysłów.

Może to, o czem ks. Bismark zamilczał, jest ważnem i doniosłem, ale to co powiedział, nie zdawało się wychodzić od męża stanu niezwykłej miary. Każdy z poprzedników ks. Bismarka, każdy z dawnych ministrów pruskich spraw zewnętrznych, mógł był w ten sposób przemówić.

W jednym tylko względzie stwierdził ks. Bismark swoje zasady i przekonania, i to tak bezwzględnie i śmiało, jak może nigdy dotąd. Mówiąc, iż chociażby kongres nie zgodził się na warunki rosyjskie, Rosya pocieszać się może myślą *beati possidentes*, zadał kanclerz niemiecki ostatni, ale tym razem stanowczy cios prawu międzynarodowemu i areopagowi europejskiemu. Wyrazy te są najwyższem bałwochwalstwem siły. *Beati possidentes* jest epilogiem „siły przed prawem;“ tylko że tym razem epilogiem odegranym nie na korzyść Niemiec, ale Rosyi.

Jakie wobec tych słów kanclerza niemieckiego może jeszcze mieć znaczenie dla poważnych umysłów kongres? Trudno zaisto dopatrzeć się. Ks. Bismark kilkakrotnie powiedział, że życzy sobie kongresu i wierzy w jego zebranie się, a przecież oświadczeniami swojemi najwidoczniej zadał cios śmiertelny kongresowi *a priori* ubezwładnił go i unicestwił wobec Rosyi jego orzeczenia. Po oświadczeniach kanclerza kongres stał się istotnym zbytkiem.

Z całego toku mowy ks. Bismarka, wnosić należy, iż złudną byłaby nadzieja, że znane warunki rosyjskie ulegną zmianie, inaczej jak za pomocą wojny. Wojna wschodnia wytworzy stan niepewności, rozejmu, lub też zaraz da powód do wielu innych wojen. I to właśnie zdaje się dogadza ks. Bismarkowi, bo czyni go nadal panem położenia. Do zmiany tego stanu rzeczy przyłożyć ręki nie chce, choćby dla odegrania roli arbitra.

W najważniejszej sprawie stosunku Niemiec do Rosyi i Austryi, zachował ks. Bismark pewną równowagę z tem odcieniem, że mówił o Rosyi jako o państwie, na przyjaźni którego zależy Niemcom, a o Austryi jako o państwie, któremu zależy na przyjazni Niemiec. Nie zataił przecież ks. Bismark, iż nie z każdą Austryą mógłby pozostawać w przyjacielskich stosunkach, a nawet nie dwuznaczną zrobił alluzyę, do tych stronnictw, które niekoniecznie sprzyjają przymierzu niemieckiemu. „Stosunki nasze z Austryą są oparte na wzajemności zupełnej otwartości, wzajemnem zaufaniu, co jest wielką rzadkością, zwłaszcza po zajściach w czasach kiedy inne stronnictwa w Austryi jeszcze silniejsze były niż dzisiaj.“ Myśl tę czy też troskę po dwakroć objawił kanclerz mówiąc, „że dawniej nie zostawał w tak dobrych stosunkach z mężami stanu austryackiemi jak obecnie z hr. Andrassym, któremu zupełnie wierzy, kiedy dawniej mógł ministrom austryackim powiedzieć: jedno mi czy wy mówicie, czy wiatr dmie w kominie, ani jednego słowa nie wierzę z tego co mówicie.“

Mowa ks. Bismarka, naznaczyła niewątpliwie raczej zależność dzisiejszą Austryi, niż opiekę użyczoną jej ze strony Niemiec. Jednak myśl zabezpieczenia interesów austryackich górowała nad rozprawami, i czuć było, że kwestya austryacka jest jej punktem środkowym. Nie było tylko mowy za jaką cenę należy się nią opiekować. Libeły i deputowani z centrum jednogłośnie przemawiali za ochronieniem interesów austryackich a p. Bennigsen rzekł te znaczące słowa: „Interesem jest naszym utrzymać nietykalną Austryę (oklaski). Pragniemy, aby interesa Austryi nie były osłabione w dalszym przebiegu wypadków (oklaski). W skutku upadku Plewny, uchylone są obawy osłabienia Rosyi. Owszem, obawa obraca się dziś około tego, aby Rosya po swoich świetnych powodzeniach nie stawiała wobec wewnętrznych stosunków Austryi i odosobnionego stanowiska Anglii niesłychanych wymagań.“

Z mowy przecież ks. Bismarka nie można wnosić, aby Austrya inaczej zabezpieczyć się, zdołała wobec znanych warunków rosyjskich jak wojną podczas której nie wiedzieć jeszcze jakieby Niemcy zajęły stanowisko — gdyż ks. Bismark nie przeczytał dotąd dokumentów!

Wśród tych rozpraw odezwał się i głos polski. Członek Koła polskiego p. Komierowski wypowiedział kilka zdrowych myśli o prawie i sprawiedliwości, stosując je do sprawy polskiej. Musimy czekać na obszerniejsze sprawozdanie, aby osądzić, o ile to wystąpienie było politycznem i na czasie. Widzimy tylko, iż dało, jak zwykle powód ks. Bismarkowi do nowego nadużycia siły.

Rozprawy w parlamencie niemieckim nad sprawą wschodnią nie zdołały się wznieść do wysokości i ważności położenia; a ks. Bismark w dwóch naraz wielkich sprawach, jednej z dziedziny duchowej, drugiej z dziedziny politycznej, w sprawie *conclave* i w sprawie wschodniej nie zajął dotąd stanowiska odpowiedniego ani własnej przeszłości, ani wielkości Niemiec, ani temu, czego świat zwykł oczekiwać od wielkiego człowieka. Tem lepiej!

*Pierwsze błogosławieństwo Ojca Śgo Leona XIII do Polski przesłane.*

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że na ręce X. kanonika Polkowskiego doszedł dziś w nocy telegram z Rzymu przesłany z rozkazu Ojca Śgo, który tak brzmi:

*Roma 21 Februarii.*

*Summus Pontifex Leo XIII Polonis a te memoratis gratias agens apostolicam benedictionem peramanter impertit.*

*P. Lasagni, pro secretario status † †*

Co znaczy: „Ojciec Śty Leon XIII Polakom od ciebie wzmiankowanym dziękuje i apostolskie błogosławieństwo najmiłościwiej udziela.

Za sekretarza stanu P. Lasagni † †“

Telegram zaś X. Polkowskiego, który na żądanie wielu osób ośmielił się był wczoraj posłać do Rzymu, obejmując nim tych wszystkich Polaków, przywiązanych do Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza kapłanów i w ogóle tych wszystkich, którzyby ten telegram aprobowali, tak brzmiał:

*Ad sanctissimum Papam Leonem XIII P. M.*
*Romae*

*Multi Poloni catholici ac praesertim Sacerdotes haeic morantes ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti, gaudentes et ultra modum laetantes de hac felicissima, Deo adjuvante, electione, infinitas gratiarum actiones agunt Deo Omnipotenti Maximo.* Co znaczy:

Grono Polaków katolików, a szczególniej kapłanów tu (w Krakowie) zamieszkałych, upada do nóg Świątobliwości Waszej, a ciesząc się i radując z tej najszczęśliwszej za Bożą pomocą elekcyi, nieskończone dzięki składa Bogu Najwyższemu“.

X. Polkowski wysyłając telegram, snać nie spodziewał się nigdy, że zaszczycony będzie odpowiedzią i dlatego może nie śmiał prosić o błogosławieństwo, a mimo to Ojciec Ś. mile widać przyjąwszy ten głos z Polski, śle na ziemię naszą błogosławieństwo swe. Rzecz ta cała komentarza nie potrzebuje, a tylko radością napełnić powinna serca wszystkich. Tysiączne głosy ze świata całego biegną do miasta wiecznego, a tu Ojciec święty nie zapomina i o najniższym słudze i najbiedniejszy naród darzy błogosławieństwem Swem w pierwszym zaraz dniu swego pontyfikatu.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 20 lutego.

△ W jednobrzmiącej odpowiedzi odczytanej wczoraj równocześnie w tutejszej Izbie poselskiej przez księcia Auersperga, a w Izbie węgierskiej przez p. Tiszę, wyraził hr. Andrassy, to jest wspólny rząd monarchii, jawniej i wspólniej niż się spodziewano, zapatrywanie swoje na warunki układu podyktowane przez Rosyę Turcyi, i dla tego odpowiedź ta dość silne w obu Izbach sprawiła wrażenie. W odpowiedzi tej rząd oświadczył wyraźnie wobec reprezentacyi obu połów państwa: po 1-sze, że warunków układu między stronami wojującemi, o ile te warunki dotykają interesów monarchi austryackiej lub praw mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, nie uważa za obowiązujące prawnie, dopóki nie zgodzą się na nie mocarstwa które podpisały traktat paryski; po 2-gie, że niektórych z tych warunków, tak jak dziś istnieją, nie może uznać za zgodne z interesami monarchii austryacko-węgierskiej, mianowicie tych warunków, które mogłyby doprowadzić do zwichnienia równowagi potęg na Wschodzie, na niekorzyść monarchii austryackiej.

Naturalnym wynikiem z tych dwóch oświadczeń rządu jest, że na kongresie, który według odpowiedzi tutejszej i ks. Bismarka, ma się zebrać w pierwszej połowie marca — rząd austryacki oznajmi, że tych warunków pokoju rosyjsko-tureckiego, które uważa za sprzeczne z interesami monarchii, nie uznaje za obowiązujące prawnie. Jakież będzie dalsze następstwo, jeżeli pomimo tego, rząd rosyjski warunku tego nie zmieni? To dalsze następstwo wskazał już ks. Bismark w swojej odpowiedzi wczorajszej na interpelacyę w parlamencie niemieckim. Przedstawił on, że jeżeli na kongresie nie zgodzą się mocarstwa na przyszłe urządzenie rzeczy na Wschodzie, w takim razie te mocarstwa, które sądzą, że warunki pokoju rosyjsko-tureckiego naruszają ich interesa, albo oświadczą, że tych warunków, które jednak stały się faktem spełnionym, nie uznają za obowiązujące prawnie, lecz pomimo tego nie uważają za stosowne rozpocząć wojnę dla zmienienia tych warunków i tego faktycznego stanu rzeczy, ale zastrzegają sobie na przyszłość swobodę działania; albo też wojnę rzeczywiście rozpoczną, aby zmusić do zmiany warunków. W pierwszym razie, jakkolwiek Rosyi zależeć musi na tem, aby warunki układu rosyjsko-tureckiego i faktyczny stan rzeczy był przez inne mocarstwa uznany i zatwierdzony, jednak zadowolni się zasadą *beati possidentes*, a rzeczywiście w ręku jego wojsk jest dzisiaj cały kraj od Dunaju aż po morze Marmara. W drugim przypadku toczyć się będzie wojna między temi mocarstwami a Rosyą; lecz w wojnie tej Niemcy nie wezmą udziału dopóki interesa ich nie będą dotknięte. W żadnym zaś razie rząd niemiecki nieprzyjmie na siebie roli sędziego rozjemczego i dla tej roli nie poświęci doświadczonej od dawna przyjaźni rosyjskiej, ograniczy się tylko na roli „uczciwego faktora“ w zabiegach o utrzymanie pokoju.

W taki to sposób przedstawia nam ks. Bismark w swej odpowiedzi dalsze następstwa sporu między Austryą a Rosyą, zaznaczonego urzędowo w odpowiedzi hr. Andrassego. Nie zamierzam tu zapuszczać się w rozbiór odpowiedzi ks. Bismarka. Ograniczę się tylko na tem ogólnem jej scharakteryzowaniu, iż tutejszy świat polityczny i finansowy uważa ją dość zgodnie za pokojową, a pokojową przez to, iż w niej rząd niemiecki wygłasza, że nie odstąpi od przyjaźni i przymierza z Rosyą, zabezpiecza ją przeto od ataków Austryi i Anglii z tej strony, z której te ataki byłyby jedynie skuteczne, w skutek czego utrudnia przedsięwzięcie wojny przeciw Rosyi.

Że to pośrednictwo, albo raczej, jak je nazwał sam ks. Bismark, „faktorstwo“ rządu niemieckiego w sporze między Austryą i Rosyą dąży do zażegnania wojny, a raczej do powstrzymania zbrojnego wystąpienia Austryi, mieliśmy już faktyczny dowód: spór rosyjsko-austryacki był już tak ostry, że 9 t. m. hr. Andrassy żądał już uruchomienia armii; ale właśnie rząd niemiecki wystąpił z pośrednictwem, które spór złagodziło, skłaniając rząd rosyjski do zgodzenia się na podstawę programu określającego zadanie, które ma spełnić kongres.

Wracając do odpowiedzi rządu austryacko-węgierskiego danej tu i w Peszcie na interpelacye w sprawie wschodniej, dodam, że odpowiedź ta wypowiedziała jawnie i urzędowo reprezentacyom obu połów monarchii, że między tą monarchią a Rosyą jest spór o przyszłe urządzenie rzeczy na Wschodzie i że jakkolwiek ufa w pokojowe załatwienie tego sporu, jednak w każdym razie nie odstąpi od swego tylokrotnie wypowiedzianego obowiązku, który jest: zabezpieczyć w każdym kierunku polityczne i materyalne interesa monarchii i utrzymać jej znaczenie.

Po takiem przedstawieniu przez rząd położenia rzeczy, Izby będące na wysokości swego zadania, oświadczyć byłyby powinny, że jakkolwiek spodziewają się pokojowego załatwienia sporu, jednak gotowe są do ofiar dla obrony najważniejszych interesów monarchii. Tymczasem Izba tutejsza przyjęła w milczeniu odpowiedź i oświadczenia rządu i nie rozpoczęła wcale rozpraw nad nią; w Izbie węgierskiéj nie było także rozpraw, gdyż za takie nie uważają tam krótkich przemów czterech interpelantów: Urmenyego, Czernatonyego, Helfego i Ernesta Symonyego, z których dwaj pierwsi oświadczyli, iż zadawalniają się odpowiedzią rządu i nie żądają rozpraw, a dwaj drudzy należący do skrajnéj lewicy, złożyli oświadczenie, że odpowiedź rządu ich nie zadawalnia; poczem ogromna większość Izby przyjęła odpowiedź rządu do wiadomości.

Otóż to wstrzymanie się obu Izb od wszelkich rozpraw nad odpowiedzią rządu, nastąpiło w skutek usilnego życzenia tego rządu który, jakto p. Tisza wypowiedział, obawiał się, iż w rozprawach pojawią się sprzeczne zapatrywania Izby węgierskiéj od austryackiéj. Obawiano się, że gdy Izba węgierska oświadczy swą gotowość do obrony interesów monarchii orężem na drodze wojennéj, większość Izby tutejszéj podniesie głos za utrzymaniem pokoju. Albowiem organa téj większości, jak np. *N. fr. Presse*, która wprzód uderzała w surmy wojenne zachęcając do obrony Turcyi, dzisiaj na gwałt trąbi do odwrotu, gdy idzie o bezpośrednią obronę interesów monarchii. Wprawdzie słusznie p. Tisza powiedział, że choćby objawiła się tu taka sprzeczność w zdaniach obu Izb, nie byłby to wyraz ludów monarchii, które są gotowe do obronienia siłą swych żywotnych interesów.

Cokolwiekbądź, nie było rozpraw ani w węgierskiéj ani w tutejszéj Izbie nad odpowiedzią rządu na interpelacye. Wszystkie kluby parlamentarne niemieckie i klub „stronnictwa prawa“ postanowiły nie żądać rozpraw i odrzucić takie żądanie, gdyby je kto inny postawił. Wkrótce zapewne fakt okaże, jakie zapadły uchwały w Kole poselskiem polskiem, które prawie codziennie obraduje, ale postanowiło zachować przez dni kilka w tajemnicy swe obrady i uchwały.

**Wiedeń** 21 lutego.

*(67-me posiedzenie Izby wyższej).*

Posiedzenie zagajone przez prezesa księcia Karola Auersperga o godz. 4ej min. 45, zaczyna się od odczytania pism z ministerstwa spraw wewnętrznych o śmierci członków Mamuli i Dietla, którym prezes poświęca wspomnienia pośmiertne, Izba zaś na uczczenie ich pamięci powstaje.

Nowo miadowani członkowie opat Ganglbauer hr. Kotuliński, hr. Władysław Thurn, książę Thurn-Taxis i p. Wasa składają przyrzeczenie.

Po odczytaniu spisu ustaw sankcyonowanych i petycyj, oznajmia prezes, że p. Schmerling złożył godność przewodniczącego w komisyi do spraw tyczących się ugody z Węgrami, a w jego miejsce obrany hr. Trauttmansdorff.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu ustawy o podziale budynków wedle części materyalnych, który to projekt przekazano komisyi prawniczej.

Następuje drugie czytanie traktatu o związku handlowo-celnym z Węgrami.

Komisya do spraw ugody projektuje dwie zmiany w uchwałach Izby niższej; jedna stylistyczna odnosi się do zobowiązania obu rządów, by starały się popierać budowle dróg żelaznych w kierunku ku Wschodowi; druga merytoryczna, ma na celu odrzucenie ustępu uchwalonego na wniosek Grocholskiego do artykułu XI, o sprzedaży soli bydlęcej. Zresztą zgadza się komisya na całe brzmienie traktatu.

Ani w dyskusyi ogólnej ani w szczegółowej nad

## Część literacko-artystyczna.

# KARDYNAŁ JOACHIM PECCI.

Jesteśmy w możności podania dziś niektórych szczegółów z życia kardynała Pecci, który pod imieniem Leona XIII wstąpił na Stolicę Apostolską, osieroconą po Piusie IX.

Szczegóły te mało znane z dobrego czerpiemy źródła, kreślone były wówczas, kiedy imię purpurata żyjącego na uboczu nieużywało szerokiego rozgłosu, jakkolwiek w ś. Kollegium kardynał Pecci uchodził od dawna za jedną z jego ozdób i zaszczytów.

Joachim Pecci urodzony 2 marca 1810 r. z rodziny starożytnej szlacheckiej w Carpinetto na południe od Anagni w państwie kościelnem.

Wysokiego wzrostu, ascetycznie chudy; głowa delikatnie wyrzeźbiona, rysy ma wydatne, cokolwiek ostre, głos pełny, dźwięczny gdy każe, trochę nosowy w potocznej rozmowie. W prywatnem życiu jest pełen prostoty, serdeczności, dowcipu, uprzejmości. Gdy przyobleka purpurę lub biskupie szaty, staje się poważnym, surowym, majestatycznym, przejętym wielkością swego urzędu.

Ukończywszy nauki w Collegium rzymskiem, wstąpił Pecci do akademii szlacheckiej duchownej i poświęcił się studyom prawa i teologii. Grzegorz XVI, który znał się na ludziach, powziął dla niego wiele szacunku i zbliżył do swojej osoby, mianując go prałatem dworu i referendarzem pieczęci (16 marca 1837). Niebawem wysłał go jako delegata do Benewentu, później do Spoleto, wreszcie do Perugii. Wszędzie msgr. Pecci składał dowody niezwykłych zdolności i zjednał sobie powszechne uwielbienie; łączył kapłańskie miłosierdzie z wysokiem poczuciem sprawiedliwości i z nieugiętą stałością.

Przytoczyć winniśmy pierwsze jego wystąpienie urzędowe. Działo się to w Benewencie w kraju od Rzymu dalekim między posiadłościami Królestwa Neapolitańskiego leżącym i nieco przez rząd zapomnianym. Przemytnicy i rozbójnicy neapolitańscy szukali tu częstokroć schronienia, to też trudne miał zadanie delegat, któremu powierzono administracyę tego zakątka. Znajdowały się tu rodziny o obyczajach feodalnych, możne, arystokratyczne i potężne wpływami, które lekceważyły sobie władzę, a uginały czoła przed neapolitańskimi brygantami osłaniając ich częstokroć przed rządem. Był to stan podobny do dzisiejszych stosunków w Sycylii. Monsignor Pecci miał więc do czynienia z koalicyą dwóch żywiołów, które się przeciw niemu połączyły. Bryganci zaś oparci na swych możnych sprzymierzeńcach popełniali właśnie w owej epoce okrucieństwa, gwałty i rozboje na wielkie rozmiary.

Monsignor Pecci przejęty dotkliwie uciskiem ludności postanowił bądź co bądź oczyścić kraj z rozbójników i podnieść dobrobyt prowincyi, której zarząd był mu powierzony.

Najpierw wyjednał sobie u Stolicy Apostolskiej że mu przysłano z Rzymu zdolnego i energicznego urzędnika Sterbiniego, któremu powierzył reorganizacyę urzędów cłowych wzdłuż granicy. Udał się następnie osobiście do Neapolu, przedstawił królowi swoje zamiary i skłonił go do surowych rozporządzeń. Poczem zapewniwszy się o dobrej woli oficerów wojska regularnego i żandarmów, przystąpił do dzieła. Trzeba było wydawać rozbójnikom kompletne bitwy, ścigać hersztów aż do zamków, gdzie znachodzili schronienie i siłą zdobywać te cytadele, gdyż właściciele zamków przyparci do muru przez papieskiego delegata niechcieli otwierać bram twierdząc, że gwałcono ich prawa, stawiali też czasami czynny opór.

Jeden z najbardziej wpływowych i możnych z pośród tych nowoczesnych Raubritterów przybył do Monsignora Pecci grożąc mu zuchwale, że udaje się do Rzymu z oskarżeniem, iż delegat nadużywa swej władzy.

— I owszem, panie margrabio, odrzekł Msgr Pecci, ale zanim udasz się do Rzymu przepędzisz trzy miesiące w więzieniu o chlebie i wodzie.

Tymczasem zamek margrabiego został zdobyty, rozbójnicy ujęci a lud błogosławił imię Msgra Pecciego i objawiał swemu wybawcy gorącą wdzięczność.

W kilku miesiącach cała prowincya została oczyszczoną z rozbójnictwa, panowie ustąpili, Papież udzielił jawnej pochwały zasługom Pecciego, a Ferdynand II zaprosił go do Neapolu, aby mu złożyć hołd królewskiego uznania.

Wśród tych zajść delegat ciężko zachorował, lud i duchowieństwo okazywało największy niepokój; odbywały się w Benewencie publiczne procesye, w których widziano wiele osób idących boso z głową zawiniętą w intencyi uproszenia powrotu do zdrowia dla ukochanego Monsignora.

Z tą samą energią zarządzał Msgr Pecci w Spoletto i w Perugii i jednaką w obu miastach zjednał sobie miłość. Perugia liczy 20,000 mieszkańców i była stolicą prowincyi. Za czasów zarządu Msgra Pecci, więzienia tego miasta stały próżno, niebyło jednego w nich więźnia. To też wielki objawili żal mieszkańcy tego miasta, gdy Grzegorz XVI odwołał w r. 1843 tego niezrównanego gubernatora, który łączył pasterską słodycz z energią i zdolnością polityczno-administracyjną. Grzegorz XVI prekonizował w tymże roku 1843 Msgra Pecci na arcybiskupa Damietu (Egipt) *in partibus infidelium*, jakkolwiek liczącego podówczas dopiero 33 lat wieku i wysłał go w charakterze nuncjusza do Brukselli.

Podobnie jak w zawodzie administracyjnym, tak i w zawodzie dyplomatycznym Joachim Pecci okazał wyższe zdolności i dziwny dar wzbudzenia ku sobie miłości ludzkiej. Dwór brukselski równie jak wszystkie warstwy społeczeństwa belgijskiego otaczały go oznakami ufności i czci.

Król Leopold I zasięgał często jego rady i związał się z nim osobistą przyjaźnią. Ale klimat okazał się szkodliwym dla zdrowia podkopanego już zbyt usilną umysłową pracą; mons. Pecci zażądał odwołania ze swej posady. Leopold I udzielił Nuncyuszowi wielką wstęgę orderu swego imienia i prosił, aby Papieżowi oddał list zapieczętowany. Prałat zapytał, czy polecenia królewskie wymagały pośpiechu, chciał bowiem zwiedzić część Europy w celu studyowania instytucyj politycznych, jak to był poprzednio uczynił w Belgii i Holandyi.

— Możesz Monsignor zachować ten list aż do powrotu swego do Rzymu, dość będzie, abyś go własnoręcznie oddał.

Kiedy były nuncyusz belgijski powrócił do wiecznego miasta, Grzegorz XVI rzekł mu przeczytawszy królewskie pismo:

— Król belgijski wychwala Twój charakter, Twoje cnoty i usługi i prosi dla Ciebie o godność, którą chętniebym użyczył, o purpurę, ale właśnie deputacya z Perugii uprasza, abym Tobie powierzył zarząd tej dyecezyi, przyjmij zatem biskupstwo Perugii, a niebawem otrzymasz kapelusz kardynalski.

Mons. Pecci prekonizowany arcybiskupem Perugii na konsystorzu z 19 stycznia 1846 r., został równocześnie naznaczony na kardynała *in petto*.

Grzegorz XVI zmarł tegoż samego roku, a Pius IX w siedem lat później nadał mu godność kardynalską 1853 r. 9 grudnia z tytułem Śgo Chryzogona. Kardynał Pecci z zamiłowaniem oddany obowiązkom pasterskim nieopuszczał swej dyecezyi, co dogadzało kardynałowi Antonellemu, który jak twierdzono, obawiał się jego wpływu.

Kardynał Pecci przebył ciężkie wypadki, stał wobec nich zawsze na tej samej wysokości jako mąż ścisłej doktryny katolickiej i wielkiego poczucia politycznego.

Nowi panowie Włoch zabrali mu seminaryum. — Mnie nie potrzeba więcej jak kilka pokoi — rzekł kardynał i przyjął seminarzystów do swego pałacu. Żył też wśród nich od tej pory, z nimi przepędzał wolne od pracy godziny, do swojego zapraszał ich stołu. Założył dla księży swej dyecezyi Akademię pod wezwaniem Ś. Tomasza, prezydował teologicznym sporom, zachęcając każdego do objawienia swego zdania i wychowując kapłanów godnych zaiste najświetniejszych czasów Kościoła. Za jego to inicyatywą powstał w Perugii taki sam prąd naukowy, jaki w Neapolu pobudził kardynał Riario Sforza. Odznacza się bowiem kardynał Pecci wysokiem wykształceniem i zamiłowaniem w naukach, a nawet w wolnych chwilach oddaje się poezyi.

Wobec syndyków, prefektów i władz włoskich kardynał Pecci zajmował stanowisko wyższe i pełne godności. Wszyscy znają jego poświęcenie dla Stolicy apostolskiej i niezachwianą odwagę. Nigdy urzędnik nowego rządu nie przekroczył progu jego mieszkania, mimo tego władze włoskie szanowały jego charakter i przez cześć dla jego osoby łagodziły niektóre rozporządzenia naruszające prawa Kościoła.

Wiadomo, że Pius IX już za sekretaryatu stanu kardynała Simeoniego powołał do Rzymu kardynała Pecci i powierzył mu godność kamerlinga, a z nią najwyższy zarząd Kościoła w czasie *interregnum*. Wymowny to dowód zaufania i miłości Piusa IX dla swego Następcy, jakkolwiek przez długie lata kardynał Pecci żył na uboczu, oddany całą duszą wyłącznie obowiązkom pasterskim. W hierarchii tylko Kościoła nie drogą karyery postępuje się ze szczebla na szczebel, ale wielkie cnoty i wyższe zdolności, ukryte częstokroć dla świata, doprowadzają do najwyższej godności duchownej tych, których imię zrazu wydaje się ogółowi zagadką i jakby niespodzianką.

Taką niespodzianką był przed 32 laty wybór kardynała Mastai Ferreti, który podobnie jak kardynał Pecci żył w ciszy wśród swych dyecezyan. Lecz biografie obu Papieży w wielu spotykają się punktach, a rysy charakteru niejedno zdają się przypominać podobieństwo. Zarówno Leon XIII jak Pius IX w młodych latach składają dowody, jak zarządzać umieją nietylko sprawami duchownemi, lecz także spełniać obowiązki administracyjnych zwierzchników. W obu biografiach mamy szczegóły o trudnych misyach dyplomatycznych, lecz w obu tych postaciach góruje wysoka świątobliwość i cnoty pasterskie. Obaj powołani do sterownictwa nawy Piotrowej w czasach burzliwych, a dlaczegóż nie mamy dodać, że obaj wyszli z tej samej, że tak powiemy szkoły, łączącej miłość ojczyzny z gotowością obrony praw Kościoła, miłość wolności z gotowością stawienia czoła, czy despotyzmowi z góry, czy anarchii z dołu.

Wybór Leona XIII niema też na sobie piętna tendencyi stronnictw nieprzejednanych, czy też pojednawczych, ale raczej jedyną dążność, aby Pius IX znalazł godnego siebie następcę.

traktatem handlowo-celnym nikt głosu nie zabiera; uchwalono go w drugiem i trzeciem czytaniu według wniosków komisyi.

Nakoniec również bez wszelkiej dyskusyi uchwalono ustawę o wykonaniu artykułu XX tegoż traktatu, a to w brzmieniu uchwał Izby niższej, w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 12ej min. 45. — Następne jutro.

---

N. Pan nadał Zygmuntowi z Oleksowa Gniewoszowi, pułkownikowi i komendantowi 13go pułku ułanów hr. Trani, godność szambelana dworu.

---

Prezes sądu wyższego w Krakowie udzielił opróżnioną posadę rewidenta w oddziale rachunkowym sądu wyższego w Krakowie Pawłowi Kostce, oficyałowi tegoż oddziału rachunkowego; opróżnioną posadę oficyała rachunkowego Ferdynandowi Nikodemowiczowi, asystentowi w oddziale rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie; nakoniec posadę asystenta rachunkowego Peregrynowi Kienowi, dyetaryuszowi tegoż oddziału rachunkowego.

---

**Wiedeń** 21 lutego. Mowa dep. Krzeczunowicza o cłach finansowych, miana w Izbie deputowanych dnia 18 lutego, brzmi według zapisków stenograficznych jak następuje:

Mowca poprzedni nazwał podwyższenie cła od kawy niepomiarkowanem. Otóż co do wyrazu „niepomiarkowany" rozmaite mogą być zapatrywania. Co do mnie, zgadzam się z p. sprawozdawcą mniejszości, że wniesione podwyższenie cła od kawy jest rzeczywiście bardzo małe, a nawet podwyższenie wedle projektu rządowego jest bardzo małe. Uwzględniając procent wartości, nie wartości handlowej w Tryeście, lecz wartości w handlu cząstkowym, przekonamy się, że podatek ten wynosi zaledwie 3 — 4% tejże wartości. Zdaje mi się przeto, że wniesione podwyższenie stopy dotychczasowej nie jest zbyt wielkie.

Mówią o klasach uboższych, które jakoby dotkliwie uczuć miały ten ciężar. Ale któż wypija tę masę surogatów zastępujących kawę, które są produkowane? Czyż bogacze? Nie — lecz niezamożni, których przeto nie dotknie to podwyższenie cła od kawy kolonialnej. A muszę nadmienić, że surogaty nie są ani tak bardzo niezdrowe. (Śmiechy.)

Panowie! Zwiedzając liczne kawiarnie wiedeńskie, w których dają kawę nie z trzema lub czterema, lecz z 100% rzeczywistej wartości, a widzę tam mnóstwa ludzi, którzy te 100% płacą dobrowolnie, nie mogę powiedzieć, iżby wniesione tu podwyższenie o 3 — 4% było zbyt wielkie. (Głosy zaprzeczenia i śmiechy.)

Ustawicznie mówią tu o stosunkowo znacznych korzyściach, które stronie Węgrom z ceł finansowych; silono się udowodnić to datami węgierskiego prezesa ministrów. Ja atoli jestem tego samego zdania, co p. sprawozdawca mniejszości, t. j., że te daty nie mogą być zupełnie prawdziwe. Na Węgrzech trudno zebrać ścisłe daty co do tamtejszej konsumcyi kawy, bo Węgry stanowią pod względem ceł jedno z Austryą terytoryum, a ztąd trudno ściśle kontrolować dowożone tam masy kawy. A dalej wszakże te daty są prawdopodobnie przez prezesa ministrów węgierskich, który chciał Węgrom dowieść, że mają korzyść z ugody.

A nadto p. sprawozdawca mniejszości, zupełnie trafnie zauważył, że mając wspólne terytoryum handlowo-celne, nie można przy każdej pozycyi obliczać, ile ta a ile tamta połowa monarchii na niej zyskuje, bo na jednej pozycyi zyskiwać może ta, a na innej tamta połowa monarchii. (Głos: Musimy obliczać!) Są inne konfederacye państw, jak n. p. Ameryka północna, Szwajcarya, co do których nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć, iżby n. p. Stan nowojorski skarżył się na inny, że wyzyskuje wspólność terytoryalną pod względem ceł na swoją korzyść. (Głos: Czy i tam płacą różne kwoty na wydatki wspólne?) O, panowie, są i tam różnice.

Trzeba mi jeszcze zwrócić uwagę na inną okoliczność. Wspólność terytoryalna pod względem celnym wychodzi na korzyść obu połowiom monarchii, obie na niej zyskują, bo nie potrzebują wewnętrznej linii celnej, a więc oszczędzają sobie kosztów jej utrzymania. Ale zważywszy dokładnie, która część monarchii więcej zyskuje na tej wspólności terytoryum celnego, trzeba będzie powiedzieć, że Przedlitawia, bo ma znaczny przemysł, który w Zalitawii znajduje pole zbytu. Gdyby ustanowiono wewnętrzną granicę celną, gdyby myśl przedlitawski ucierpiałby na tem. A więc poniekąd i słuszność wymaga, by nie tak ściśle liczono, skoro korzyści i niekorzyści z wspólności celnej z powodów się równoważą, a prawdopodobnie nawet pokazałyby się większe zyski dla Przedlitawii.

Panowie! Widzę — wielu z was śmieje się z tego i nie chce wierzyć; więc przywiodę wam przykład z niedawnego doświadczenia. Otóż macie Polskę Kongresową, tę Polskę tak niezmiernie prześladowaną pod względem obywatelskim, społecznym, religijnym i politycznym, tę Polskę pognębioną, której ludność nie jest liczniejsza od galicyjskiej, a która pod względem ku przemysłowym państwom zachodnim, posiada mnóstwo fabryk, tak n. p. 70 cukrowni, fabryki sukna, machin i t. d., których w Galicyi nie mamy. Dlaczego to? Że systemu ceł opiekuńczych w Polsce kongresowej. Nie mylę odwodzić się za wysokiemi cłami opiekuńczemi; tyle atoli rzecz pewna, że na Węgrzech powstałyby przedsiębiorstwa przemysłowe w znacznej liczbie, gdyby miały własną granicę celną. Zbyteczne gdybyście tylko te wspólną terytoryalną wypada teraz, że tylko nie słuszną.

Nadto trzeba mi zapytać: czyż dla tego tylko mielibyśmy odrzucić te cła finansowe, n. p. od kawy, że Węgrom dostałoby się może niesłuszne procentum? Spojrzyjcież na budżet! Potrzebaż nam pieniędzy czy nie? Niedobór wyniesie co najmniej 20 milionów, nie licząc tego, że trzeba utworzenie zasobów w kasach, która wyniesie drugie 20 milionów. Z ciężadnemi kredytami dodatkowemi niedobór dojdzie 23 — 24 milionów. Zkądże weźmiemy te sumy? Tak można zapytania, czy wspólne cła finansowe bezpośrednich lub czy odrzucić je dla popularności; dla mnie zachodzi tylko pytanie, czy pieniądze wziąć tu czy zkądinąd. (Głosy: zkądinąd). Tak trzeba się zapytać, a wtedy odrzucenie ceł finansowych straci bardzo wiele z swej popularności.

Panowie! Słyszeliśmy mówiących: trzeba nam starać się o oszczędności w wojsku. (Głosy: tak jest!) Wszyscy panowie, szczególniej ci, którzy służyliście w armii, wiecie, że można zredukować liczbę wojska pod chorągwiami, ale zawsze trzeba utrzymać kadry. Najwięcej redukujący budżeta nie zaoszczędziliby w ten sposób więcej, jak 8 do 10 milionów. Ależ, panowie, w tych czasach mówić o takich oszczędnościach jest niepodobieństwem (głosy: oho! — jest podobieństwo!), niepodobieństwem bez podkopania powagi i potęgi państwa. Ale choćbym się zgodził na myśl zaoszczędzenia 8 — 10 milionów w budżecie wojskowym, proszę zważyć, że jeszcze pozostawałoby 14—16 milionów niedoboru, a do nich procent od długów zaciągniętych na zasoby w kasach. Zkądże wziąść tych pieniądze? Niech powiedzą panowie oponujący przeciw cłom finansowym. (Głosy: podatek dochodowy!) Otóż jeśli chcecie, więc o poborach stałych, o osobistym podatku dochodowym. (Śmiechy). Słyszeliście już wśród rozpraw ogólnych nad reformą poborców stałych, czego z niej spodziewać się można — albo niczego, albo bardzo małych rzeczy, gdy się zważy wniesione t. z. zwolnienia. Nowego podatku dochodowego nie możnaby też naturalnie wyśrubowywać do niewiedzieć jakiej wysokości. Nadto dodać winienem, że już teraz więcej od innych państw jesteśmy nawiedzeni podatkami stałemi. Mówiłem dawniej o Francyi, dziś powołam się na Anglię. W budżecie na r. 1877/8 *foundtax* preliminowana w wysokości $2^1/_2$ mil. *incometax* $5^1/_2$ mil. ft. st., razem przeto poborów stałych 8 milionów, a sam podatek od napojów wynosi 15 milionów ft. st. Tak gospodarują państwa z uporządkowanemi finansami; biorą tam, gdzie brać łatwiej i płacić łatwiej. Wedle zamknięcia rachunków z r. 1875—6 miała Anglia z ceł od kawy i herbaty dochodu 3,916,000 ft. st. która to suma stanowi 60% osiągniętej w tym roku sumy poborów stałych (*found-* i *incometax*) 6,639,000 ft. st. U nas cło od kawy i herbaty nawet wedle wyższych wniosków rządowych dałoby tylko 7,766,000 złr. t. j. mniej niż 9% sumy preliminowanej w dziale poborów stałych 88,400,000 złr.

Jeśli zapytacie opodatkowanych, zależeć będzie wiele od sposobu zapytania. Nie tak powinniście pytać: „czy chcecie płacić cło od kawy?" lecz tak: „czy wolicie płacić 3 do 6 cnt. cła na funcie kawy, czy też kilka złotych więcej podatku dochodowego?" Wtedy wielu odpowie: „wolę cło, bo nie mając pieniędzy, nie będę pił kawy, lecz surogat i uwolnię się od cła, a za podatek dochodowy, nie mając pieniędzy z licytują i wyprzedadzą mię (głosy: *bardzo trafnie!*)

Zdaje mi się przeto, że wniosek mniejszości komisyjnej lepszy dla ludności (*śmiechy*) niż podwyższenie poborów stałych. Będę przeto głosował za wnioskiem mniejszości. (*Brawo! brawo!* z ław polskich.)

# Turcya.

*Goniec urzędowy* ogłasza następujący protokół przyjęcia tymczasowych zasadniczych punktów pokoju i ugodę rozejmową:

„W zamiarze przyszłego zawarcia rozejmu między prowadzącemi wojnę armiami rosyjską i ottomańską, przybyli Eksc. Serwer basza, minister spraw zagranicznych Wysokiéj Porty i Namik basza, minister dworu sułtańskiego, do głównéj kwatery J. C. W. Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącego armią rosyjską, opatrzeni pełnomocnictwami W. Porty. Przedłożone im zostały przez W. księcia, w imieniu J. C. M. imperatora wszech Rosyi, główne podstawy pokoju, po przyjęciu których przez wyżwspomnianych pełnomocników tureckich, ułożone zostały za wzajemną zgodą obu stron następujące warunki:

1) Bułgarya w granicach określonych większością ludności bułgarskiéj, a które w żadnym wypadku nie mogą być mniejsze od granic wskazanych przez konferencyę konstatynopolitańską, podniesioną zostanie do znaczenia księstwa autonomicznego opłacającego daninę, lecz mającego rząd narodowy chrześciański i własną, miejscową milicyę. Armia Ottomańska zostanie ztamtąd usuniętą w zupełności.

2) Niezależność Czarnogóry zostanie uznaną, tudzież zatwierdzonem zostanie powiększenie jéj granic, odpowiednie tym zdobyczom terytoryalnym, jakie losy oręża oddały już w jéj ręce. Stanowcze określenie tych granic nastąpi bezzwłocznie.

3) Jednocześnie uznaną zostanie niezależność Rumunii i Serbii. Na korzyść pierwszéj nastąpi stosowne wynagrodzenie terytoryalne, na rzecz drugiéj, sprostowanie granic.

4) Bośni i Hercegowinie nadanym zostanie samorząd autonomiczny z wystarczającą rękojmią, Podobne reformy wprowadzone też będą we wszystkich innych prowincyach chrześciańskich Turcyi europejskiéj.

5) Porta przyjmuje obowiązek wynagrodzenia Rosyi za koszta wojenne i za straty, które zmuszoną była ponieść. Sposób tego wynagrodzenia bądź pieniędzmi, bądź ustępstwem terytoryalnem, bądź też czem innem, osobno ustanowionym zostanie. J. W. Sułtan porozumie się z N. Cesarzem Wszechrosyi celem obrony praw i interesów Rosyi w Bosforze i Dardanelach.

Niezwłocznie rozpoczną się obrady w głównéj kwaterze W. księcia głównodowodzącego między pełnomocnikami obu rządów dla uchwalenia preliminaryów pokoju.

Skoro tylko niniejsze główne zasady pokoju, tudzież warunki rozejmu zostaną podpisane, nastąpi natychmiast obustronne zawieszenie kroków nieprzyjacielskich między armiami wojującemi, włącznie z Rumuńską, Serbską i Czarnogórską na cały czas trwania obrad pokojowych. Głównodowodzący obu czynnemi armiami w Azyi zostaną o tem zawiadomieni niezwłocznie, ażeby i między sobą zawarli warunki rozejmu.

Rząd cesarsko Ottomański wyda natychmiast po podpisaniu rozejmu rozkaz ewakuowania z wojsk tureckich twierdz Widdynia, Ruszczuku i Sylistryi w Europie i twierdzy Erzerum w Azyi. Nadto wojska rosyjskie będą miały prawo zajęcia przez czas trwania rokowań pokojowych pewnych punktów strategicznych na obu teatrach wojny. Oznaczenie szczegółowe tych punktów zostanie objętem warunkami rozejmu.

Na stwierdzenie warunków powyższych, niniejszy protokół został spisany w dwóch egzemplarzach i opatrzony podpisami obu stron w Adryanopolu 19 (31go) stycznia 1878 r.

(podp.) *Mikołaj, Serwer, Namik.*

*(Dokończenie nastąpi).*

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 22 lutego.

Dzisiaj zawiadomił c. k. Minister wyznań i oświecenia drogą telegraficzną Administratora Dyecezyi krakowskiej X. biskupa Gałeckiego, iż stosownie do rozporządzenia cesarskiego odbędzie się w Niedzielę dnia 24 b. m. w kościele dworskim uroczyste nabożeństwo z *Te Deum*, z powodu obioru Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII. X. biskup Gałecki wydał w dniu dzisiejszym okólnik do przełożonych wszystkich kościołów dyecezyi tutejszej, wzywający do odprawienia uroczystego nabożeństwa i odśpiewania *Te Deum* na podziękowanie Panu Bogu za tak rychły wybór nowego Namiestnika Chrystusowego i uproszenie mu łask potrzebnych do rządów Kościołem w dzisiejszych czasach. Nabożeństwa te mają się odbyć we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 10. Na nabożeństwo to, które w kościele katedralnym na Wawelu celebrować będzie administrator dyecezyi przy udziale duchowieństwa, zaproszone zostały wszystkie władze polityczne i autonomiczne.

— W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. Dra Piotrowskiego. Prof. Bohdan Hoff odczytał pierwszą część rozprawy pod tytułem: *Przyczynek do znajomości białka.* W dyskusyi nad przedmiotem tej rozprawy mieli udział oprócz autora Dr Ściborowski, Dr Warschauer, Dr Piotrowski, Dr Czyrniański, Dr Rostafiński i Dr M. L. Jakubowski. Następnie prof. Dr Janczewski wyłożył treść rozprawy: *O rurkach sitkowych.* Część II (Nagoziarnowe). Rozprawy pomienione odesłano do Komitetu redakcyjnego.

— Na pomnik Piusa IX otrzymaliśmy: od X. Oprzędka, proboszcza w Liszkach 5 złr.; ze składki parafian w Liszkach 18 złr. 23 cent.; ze składki parafian w Witkowicach 15 złr. 7 cent.; hr. Zofii Wodzickiej 30 złr.; T. Rozwadowskiego i Wł. Miłkowskiego po 1 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy: od M. D. 10 złr.; B. Jordana 5 złr.; W. D. i Dr St. Bartmanna po 2 złr.; p. Taczanowskiej 1 złr.

— Fotograf tutejszy p. J. Krieger wykonał dużą fotografię, przedstawiającą katafalk w kościele N. P. Maryi, wzniesiony d. 14 b. m. na obchód żałobny po zgasłym Papieżu Piusie IX. Na przodzie katafalku widać portret zmarłego Papieża.

— Jutro daną będzie po raz pierwszy na scenie tutejszej 3-aktowa operetka Lecoqua *Zielona wyspa* czyli *Sto dziewic*, a to na dochód niezmordowanego dyrektora operetki p. Kaz. Hofmanna. W niedzielę powtórzoną zostanie *Zielona wyspa* na benefis pp. Micińskiej i Wierzbickiej. Należy się spodziewać, że przynajmniej nowa operetka potrafi zwabić liczną publiczność.

— Komitet Towarzystwa strzeleckiego postanowił urządzić d. 2 marca na strzelnicy wieczór tańcujący. Postanowienie to zapadło na żądanie wielu członków Towarzystwa, oraz z uwagi, że przerwa w tegorocznych zabawach karnawałowych, spowodowana zgonem Ojca Ś-go, dała się uczuć tym gałęziom przemysłowym i handlowym, które na karnawał zaopatrują się w towar odpowiedni.

— W Stowarzyszeniu literacko-naukowem tutejszej załogi wojskowej, porucznik artyleryi p. Karol Gröber miewa odczyty. Przeszłego już roku odczyt jego „o historyi miasta Krakowa", obudził powszechne zajęcie. Potem komedya jego pióra, przedstawiona w krakowskim teatrze zyskała ogólne zadowolenie. W tym miesiącu porucznik Gröber miał dwa odczyty: „O rozwoju sztuk pięknych w Krakowie dawniej i teraz". Przedstawiwszy obraz średniowiecznej sztuki w Krakowie, zastanawiał się nad odrębną właściwością krakowskiej szkoły gotyckiej, wskazał na najcelniejsze pomniki *renesansu* z czasów Zygmunta Starego. Przechodząc z kolei do pomników w stylu *barocco*, które jak wszędzie tak i w Krakowie w swoim czasie pokazywały się, krytycznie takowe oceniał. Ponieważ Kraków tradycyjnie i od wieków przechowywał w sobie ognisko rozwoju sztuk pięknych z właściwem piętnem miejscowem, prelegent przeto przeszedł następnie do ocenienia dzisiejszej szkoły malarskiej, i mówił o artystach w Krakowie. Zastanowiwszy się nad utworami Matejki, zwrócił uwagę na „Bitwę pod Grunwaldem", jako na największe arcydzieło mistrza, które badał na miejscu i opisywał szczegółowo znaczenie jego. Następnie przeszedł do innych artystów, charakteryzując ich prace pojedyńczo, i podniósł z uwielbieniem tę wszystkim wspólną zaletę, że źródłem postępu i twórczości wszystkich artystów jest gorąca miłość ojczyzny. Sala była przepełniona wojskowymi różnych stopni; był także obecny Fmp. książę Wirtembergski. Wszyscy obecni słuchacze przyjęli odczyt hucznemi oklaskami.

— **Liszki** 20 lutego.

Dziś odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX, z wszelką możliwą okazałością. Katafalk wspaniale przybrany, otoczono rzęsistem światłem. Wystąpiły wszystkie władze miejscowe: rządowe i autonomiczne, bractwo i cechy. Sumę celebrował X. proboszcz Oprzędek, a po nabożeństwie zbierano składkę na pomnik Piusa IX na Wawelu.

— **Chrzanów** 21 lutego.

Wczoraj odprawionem zostało w naszym kościele żałobne nabożeństwo parafialne za duszę błog. pamięci Papieża Piusa IX w obecności urzędników Starostwa i bardzo wielkiem zgromadzeniu parafian. Ozdobny katafalk, oświecony rzęsistem jarzącem światłem, ofiarowanem na ten cel przez cechy miejskie, a przybrany w tyarę i portret olejny Piusa IX, otaczali członkowie cechów z swemi sztandarami. Po skończonych wigiliach i sumie, proboszcz miejscowy X. Bober przemówił do zgromadzonych, przedstawiając ważniejsze dzieła i wzniosłe cnoty wielkiego Papieża.

— **Tarnobrzeg** 21 lutego.

Dziś odbyło się w kościele O. O. Dominikanów nabożeństwo żałobne za Piusa IX; katafalk przystrojono kwiatami, insygniami papieskiemi i mnóstwem światła. Przy licznym udziale zaproszonych z całego powiatu księży w obec kilkutysięcznej ludności miejscowej i okolicznej, celebrował wotywę dziekan miejscowy X. kanonik Sobczyński, a przy bocznych ołtarzach jednocześnie odprawiali msze śte okoliczni księża. Mowę wygłosił X. prałat Śleczkowski, szambelan papieski

— **Mielec** 19 lutego.

Wczoraj odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX. Ludność parafii przejęta stratą, którą poniósł Kościół rzymsko-katolicki, wzięła udział we wszystkich objawach żalu; kasyno mieszczańskie odłożyło bal, ogłoszony na dochód straży ogniowej ochotniczej, w dniu odebrania smutnej wiadomości, i zaniechano zabaw prywatnych. Obywatele miasta wysłali przedtem telegram kondolencyjny do Ś. Kolegium na ręce sekretarza Msgr. Lasagni; a wszystkie sklepy podczas nabożeństwa były zamknięte. Sumę celebrował X. Knutelski, proboszcz miejscowy, mowę miał X. Andrzej Niemiec, wikaryusz i katecheta. Kościół był przepełniony. Urzędnicy Starostwa i Sądu powiatowego, Rady powiatowej i cała szkoła miejscowa wraz z inteligencyą, obywatele miasta, ludność parafii brali udział w nabożeństwie.

— **Biesiadki** 20 lutego.

Dnia 18 b. m. X. Franciszek Kostyali, prob. miejscowy odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za Piusa IX w kościele tutejszym, na które przybył liczny zastęp ludu. Reprezentacye gmin, bractwa miejscowe ze świecami otoczyły pięknie przybrany katafalk.

— **Żywiec** 21 lutego.

Dzisiaj odbyło się tutaj nabożeństwo żałobne za Piusa IX, celebrowane przez liczne grono duchowieństwa w obecności Starostwa Rady powiatowej, Sądu, Arcyksiążęcej dyrekcyi, Rady miejskiej, młodzieży szkolnej, gwardyi miejskiej, straży ogniowej ochotniczej i bardzo licznego zastępu ludności wszelkich stanów, miejskiej i wiejskiej.

— Donoszą nam z Liszek, że wczoraj podczas ćwiczeń wojskowych marszowych w Śmierdzącej, pewien oficer 13-go pułku piechoty, ciął silnie pałaszem w głowę chłopaka jadącego na wozie; donoszący nam o tem nie zna powodu tego wypadku; ranionemu udzielił pomocy lekarskiej p. Teofil Gniewiński, wysłużony lekarz wojskowy w Liszkach.

— W Warszawie na placu powstałym ze zburzenia przybudowań do murów pałacu Brühla, od ulicy Wierzbowej, stanąć ma wielki dom hr. Ludwika Krasińskiego, którego budowa już się zaczyna podług planów p Bronisława Żochowskiego.

— Z wiosną przywróconą będzie żegluga parowa na Wiśle od Sandomierza do Puław, zkąd bezpośrednia z Warszawą jest styczność koleją żelazną, oraz z Warszawy do Płocka.

**TEATR.** — W sobotę dnia 23go lutego: Na dochód Kazimierza Hofmanna, dyrektora operetki: Po raz pierwszy: Operetka w 3 aktach Ch. Lecocqa, tłumaczył z francuskiego R. Morozowicz: *Zielona wyspa* czyli *Sto dziewic.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 21go lutego pogoda, wieczorem zaciągły chmury, w nocy deszcz; termometr od — 2·0 doszedł do + 7·3 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 22go lutego stan jego był 753·2 mil., termometru — 3·0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 23go lutego: Św. Florentego wyznawcy.

## Wiadomości bibliograficzne.

— *Kilka słów o zjednoczeniu działalności instytucyj dobroczynnych w Krakowie.* Kraków w 8ce str. 39. Autor bezimienny rozbiera w tej broszurce możność przeprowadzenia uchwały Rady miejskiej co do usunięcia niewłaściwych wyzyskiwań wsparć przez ubogich w naszem mieście.

— Zeszyt IV *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: „Nad trumną Piusa IX," przez X. Waleryana Kalinkę; „Pius IX Obrońca Polski" przez X. Edwarda Podolskiego; „Ostatnie odezwanie się Piusa IX w sprawie ucisku kościoła Polskiego przez Moskwę;" „Akta dyplomatyczne kardynała Simeoniego, sekretarza stanu;" „Listy z Wiednia;" „Testament Piusa IX;" (mowa do proboszczy rzymskich d. 2 lutego r. b.); „Protest Stolicy ś. przeciw wstąpienin na tron króla Humberta;" „Zgon i pogrzeb Ojca Ś.;" Mozajka lwowska: „Zwrót umysłów do rozsądku;" „Powszechne uczucie żalu po zgonie Ojca Ś.;" „Mały dissonans w harmonii;" „Prorocy dziennikarscy;" „Swawole studenckie;" „Samobójstwa i zbrodnie;" „Zapowiedź burzy;" Kronika.

---

## *Wykaz zmarłych w Krakowie*

od d. 10 do d. 16 lutego włącznie.

Razem zmarło osób 49; 21 mężczyzn i 28 kobiet; 21 osób w obwodach i 28 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 5, do 5 roku 7, do 10 roku 3, do 20 roku 2, do 30 roku 2, do 40 roku 7, do 60 roku 15, do 80 roku 7, powyżej 80 roku 1.

Na choroby zakaźne zmarło osób 15. Na dławiec: Chwule Tobiasówna, córka stręczyciela, $6^1/_2$ roku; Żofia Adamczykówna, córka cieśli, $2^3/_4$ roku; Zine Zoliówna, córka stręczyciela, 13 mies. Na ropnicę: Tadeusz Jordan, syn właśc. dóbr, $1^1/_2$ roku. Na posocznicę: Rudolf Fiderkiewicz, szewc, lat 37. Na czerwonkę: Marya Kołaczowa, wyrobnica, lat 60. Na dur powrotny: Antonina Kozłowska, wyrobnica, lat 43; Małgorzata Łucka, wyrobnica, lat 60; Nikodem Natkański, wyrobnik, lat 51; Rudolf Procner, pisarz, lat 45; Sebastyan Biankieti, wyrobnik, lat 46; Jacenty Gromczyński, wyrobnik, lat 40; Franciszek Kużnik, wyrobnik, lat 31. Na dur osutkowy: Chaje Hanizerowa, stręczycielka, lat 60. Na dur brzuszny: Jakób Langsam, przekupień, lat 76. Na inne choroby zmarło osób 34. Na zapalenie opon mózgowych: Schaindla Brachfeldówna, córka handlarza, 10 lat. Na zapalenie mózgu: Anna Stróżówna, córka wyrobnika, lat 8. Na udar mózgowy: Marya Cyganowa, żona woźnicy, lat 60. Na puchlinę mózgu: Stefania Kwaśniewska, córka jubilera, $1^1/_2$ roku. Na rozmiękczenie mózgu: hr. Antoni Chodkiewicz, właśc. dóbr, lat 58. Na wadę serca: Zofia Turkowa, wyrobnica, lat 64. Na zapalenie żył: Paulina Mszykowa, żona szewca, lat 39. Na wysięk opłucny: Regina Piwowarczykówna, służąca, lat 33; Emilia Tomczykiewiczówna, córka wyrobnika, 3 lata. Na zapalenie płuc: Stefania Kołodziejczykówna, córka szewca, 6 mies.; Franciszek Nawara, wyrobnik, lat 65; Reizla Brombergerowa, przy rodzinie, lat 74. Na suchoty płuc: Regina Niechwiejakówna, wyrobnica, lat 70; Katarzyna Musiałowa, wyrobnica, lat 43; Stanisław Biernat, wyrobnik, lat 50; Franciszka Ślusarczykowa, wyrobnica, lat 33; Anna Mamrokówna, córka gisera, lat 11. Na rozedmę płuc: Wojciech Balawanda, ubogi, lat 56. Na zapalenie kiszek: Franciszek Dąbrowski, syn stróża, 1 rok; Ludwik Chmielkowski, syn szwaczki, 3 mies.; Stanisław Podraza, syn wyrobnika, $1^1/_2$ roku; Kunegunda Wilkoszówna, sierota, lat 12. Na zapalenie nerek: Karol Kwiatkowski, stolarz, lat 28; Joanna Szulcowa, wyrobnica, lat 58. Na gościec stawowy: Kunegunda Stokłosówna, służąca, lat 23. Na raka: Karol Ohmann, adjunkt sądowy, lat 31. Na mięsak: Jan Schachner, rytownik, lat 54. Na wyniszczenie: Szczepan Wojciechowski, syn wyrobnika, $1^1/_2$ mies.; Helena Kowalczewska, córka wyrobnicy, 14 mies.; Faigla Weinsztokowa, przekupka, lat 55. Na brak sił: Józef Piech, syn służącej, 2 dni; Na uwiąd starczy: Elżbieta Łączyńska, uboga, lat 78; Konstancya Żychlińska, przy rodzinie, lat 74; Marya Frasińska, przekupka, lat 90.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
*z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 21go i 22go lutego.

W skutek nadzwyczaj zepsutych dróg, dowieziono na wczorajszy targ na Baranie tylko 100 korcy pszenicy, którą sprzedano po 52 złp. korzec. Na odstawę przywieziono paręset korcy, której cena nie wpływa na ceny targowe.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu z braku dowozu zboża furami, odbywał się w dość ciasnych granicach, do czego brak kupców pruskich nie mało przyczynił się. Największe zakupno zrobiono dla młynów parowych w Podgórzu. Do Prus nie wiele zakupowano. Pszenicę płacono o 5 cent. niżej, żyto zaś o 5 cent. wyżej, owies o 20 cent. drożej.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·— złr.; czerwoną od 10·— do 11·60 złr.; białą od 10·20 do 11·75 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·45 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·80 do 8·— złr.; jęczmień dla bro. za 100 kilogram. od 7·80 do 8·33 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·— do 7·90 złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·50 złr.; groch za 100 kilogra. od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; jagły od 11 do 13 złr.; rzepak od 16 do 17 złr.; koniczynę czerw. od 40·— do 50·— złr.; białą od 45·— do 56·— złr.

---

Magistrat miasta Krakowa zatwierdził dokonane w dniu 25 stycznia b. r. wybory na starszych i radców kongregacyi kupieckiej na rok 1878 a mianowicie:

Starszych: Jerzego W. Goebla, Tadeusza Tarasiewicza, Adama Krywulta i J. K. Kaczmarskiego.

Radców: Jana Federowicza, Teodora Riedla, Edwarda Fuchsa, Henryka Schwarza, Jana Launera, Józefa Zaplatalskiego, Władysława Fischera, Jana Janigę, Józefa Bielaka, Aloizego Terka, Stanisława Feintucha i Franciszka Lenerta.

Sekretarz Kongregacyi: *M. Pieterkiewicz.*

Ministerstwo handlu austryackie i węgierskie udzieliły Edmundowi Szmeja inżynierowi w Kobiernicy przywilej na wynalezioną maszynę do łuszczenia i mielenia ziarn, ziemiopłodów i innych przedmiotów na przeciąg pięciu lat z pozostawieniem takowego w tajemnicy.

---

**Wiedeń** 21 lutego.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego i średniego razem 1438 sztuk, czyli o 10 sztuk więcej, dowieziono zaś towaru bitego 890 sztuk, czyli o 230 sztuk więcej niż przed tygodniem. Ruch na targu był ospały; ceny wtorkowe zaledwie się utrzymały; co do towaru bitego zaś, cofnęły się w porównaniu z cenami zprzed tygodnia. Płacono: towar lekki 28 — 38, średni 36 — 42 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity towar bity 42 — 52 złr. za 100 kilo. Skopów było dziś 790, czyli o 488 sztuki mniej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 62 sztuki, czyli o 67 sztuk mniej niż przed tygodniem. Szybko rozsprzedano cały spęd na wywóz do Paryża, gdzie dnia 18 b. m. cena skopów znów o drobnostkę się podniosła i wynosiła 95 ctm. do 1·05 frk. za $^1/_2$ kilo (woły tegoż dnia 68 — 86 ctm. za $^1/_2$ kilo). Płacono: za towar żywy z runem 48 — 54złr., bez runa 46 — 49 złr., za 100 kilo ż. w., za towar bity 39 — 49 złr. za 100 kilo. Jagniąt było 987; płacono 6 — 13 złr. za parę.

---

**Wiedeń** 21 lutego.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku bez transakcyj notowanie nomilne 32 złr. Peszt, 20 lutego 31 — 31·50 złr. Wrocław, 20 lutego: na luty 51·40 mrk. ofiar., na maj-czerw. 51·40 mark. ofiar. Szczecin, 20go lutego w miejscu 50·50 mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·90 mark. — Berlin, 20go lutego w miejscu 52·— mark., na luty 52·— mrk., na kwieć.-maj 53·20 mrk., na czerw.-lipiec 54·40 mrk. Paryż, 20go lutego na ten miesiąc 58·— frank., na marzec 58·50 frank., na maj-sierp. 59·75 frank.

**Nafta.** — Wiedeń, 21go lutego z dworca 9·70 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 20go lutego 11·15 mrk. — Hamburg, 20go lutego w miejscu 10·70 mrk., na luty 10·70 mrk., na sierpień-grudź. 12·20 mrk. — Antwerpia, 20go lutego $27^3/_4$ frk. Nowy Jork, 20go lutego $12^1/_4$ ct. pap., — w Filadelfii 12— ct. pap. za galonę (= $2_{,8}$ kilogr., czyli $3_{,8}$ litra).

---

*Przyjechali do Krakowa od d. 21 do 22 lutego.*

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. T. Ulaniecki z Iwonicza, F. Bałogowski z Kongresówki, A. Hulenka z Wiednia, W. Stokłosiński z Wadowic, L. Sznajder z Tyczyna, J. Schlosser ze Lwowa, F. Stobiecki z Doliny, J. Löwenherz ze Lwowa, A. Gliński z Aleksandrowa, F. Cieszyński z Kęt, L. Gołuchowski z Galicyi.

---

NADESŁANE. (513)

**„Ku czci PIUSA IX."**

Świat katolicki jęknął w swej boleści,
I polskie oko łzy smutku zwilżyły!
Bo jedna strata dwie żałoby mieści,
Bo w jednej duszy dwie potęgi żyły!
Obrońco Polski! i głowo Kościoła!
Sterniku wierny w burzliwej żegludze!
Któż śpiew tęsknoty dziś zanucić zdoła,
I Boskiej chwale, i Bożemu słudze?
Z jednej się piersi dwa głosy wyrywa:
Polskiego serca i dziecięcia Wiary;
I harfą żalów łaski wieszczów wzywa,
By w struny wlali swoich natchnień czary!
Słów my nie znajdziem godnych Twej pamięci;
Głos pieśni naszej niech się tylko wzniesie,
Dźwięk smutnej lutni niech Twą chwałę święci,
A nam, niech echo nadzieję przyniesie!!
Wśród burz, co straszno na morzu szalały,
Tyś stał niewzruszon, jak granitu skała!
Wichry złowrogo okrętem miotały,
A Twa potęga chwili nie zadrżała!
Im więcej na Cię gromy ziemskie biły,
Im głębsze rany Twej duszy zadano,
Tyś serce wznosił!... i tam czerpał siły,
Gdzie Ci jej mocą skruszyć nie zdołano.
Lecz i dziś burza podróżnych przeraża;
A brak sternika na Piotrowej łodzi,
Rozbicie dotąd, nieszczęsnym zagraża,
A ich nadzieja z tego swiata schodzi!
Ludzkie to gromy nad nami zawisły,
Siła zaś nasza dużo wyżej sięga;
Nas, li — chwilowo, orle szpony ścisły,
Nad przemoc ziemską, jest Boska potęga.
Zabrał Bóg duszę, co wiernie służyła,
Która pod krzyżem udręczeń bez miary,
Dla chwały Boga na tej ziemi żyła.
Aniołem Stróżem naszej pięknej Wiary! —
O święty Starcze!... dziś płaczem po Tobie,
Bo śmiercią Ojca serca pognębione;
Acz wierzym mocno, że choć ciało w grobie,
W życiu Twej duszy my znajdziem obronę!

Tyś zmienił tylko rodzaj Swej opieki:
Już dziś nie żyje ona na tej ziemi;
Tam zaś, gdzie życie przetrwa wszystkie wieki,
Ty czuwasz jeszcze nad dziatkami Twemi! —
Jak morskie światło, Tyś dzisiaj przeczysta,
Była przystanią w każdej naszej doli;
Nauka Twoja, jak Twoja przejrzysta,
Uczyła cierpieć... przebaczać w niedoli.
Światło już zgasło!... W tej bolesnej chwili,
Strach nas owładnął w pośrodku ciemności;
Lecz gdyśmy zgon Twój modlitwą uczcili,
Już z wschodnich naszych błysnął zórz jasności!
Serce przejrzało wśród nocnej pomroki,
Ku Niebu wzniosło zapłakane oczy,
I jakiś zachwyt święty a głęboki,
W duszy nam powiał i serce otoczy. —
Nie zgasło światło!... lecz jak mgła poranna
Wzniosło się tylko na Niebios przestworza;
Anielskie chóry śpiewają: „Hosanna"...
Nam zaś przyświeca nowa jasna zorza!
To łuk tęczowy, to pokoju znamię,
To źródło Wiary, Nadziei, Miłości;
To obietnica, że się znajdzie ramię,
Co nieprzyjaciół, zetrze w ich nicości!
Zaufaj zgaśnie!... O tęczo na Niebie!
Pierwszym promieniem oświeć naszą ziemię,
By serce, które ma zastąpić Ciebie,
Kochało Kościół... oraz Polski plemię!
Niech biedna dziatwa, rozbitego kraju,
U stóp Chrystusa opieki doznaje:
Dziś, błagalny głos do [illegible]
Niech z Ojczyzny wypędzona [illegible]
Ojczyzną Wiary niech przyniesie daje!
O Ojcze święty!... Tam u tronu Boga,
O spieszmy, święty, ...
[illegible]
Z jednej więc pieśni dwa głosy ze łzami,
Cześć i tęsknota. Pamięć ...
I wznoszą zarazem to: „Módl się za nami"
W którem jedyną dziś ciężko czują!!!

*Córka Kościoła.*

14go Lutego 1878 r.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 21 lutego. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem *Journal des Débats* uważają mowę ks. Bismarka, za przychylną dla polityki rosyjskiej. *Journal des Débats* mniema, że słowa Bismarka zaprzeczają powszechnemu mniemaniu, że Niemcy otaczają opieką postępowanie Rosyi. *République française* widzi w mowie Bismarka usiłowanie utrzymania Austryi w żelaznych ramionach związku trójcesarskiego.

**Rzym** 20 lutego godz. 2 po poł. Obwołanie nowego Papieża nastąpiło przez kardynała Caterini, który z wielką liczbą duchownych na balkon ś. Piotra, poprzedzony krzyżem, wszedł. Około 200 osób stało wtenczas pod balkonem i wołało powiewając chustkami: „niech żyje Leon XIII." Księża na balkonie powiewali także biretami. Lud przyklaskuje wyborowi.

Godz. 2½ po południu. Cały Rzym spieszy na plac ś. Piotra; również udaje się tam wielka liczba duchowieństwa. Wszystkich oczy zwrócone na balkon, czekając na Papieża, który udzieli błogosławieństwa. Wybór przyjął wielką przychylność.

**Rzym** 20 lutego godz. 5½ po południu. Wiadomość o wyborze kardynała Pecci na Papieża przebiegła miasto, jak błyskawica. O godz. 3ej cały Rzym, a przynajmniej 30 tysięcy w pobliżu kościoła ś. Piotra, wielka także liczba księży obcych i innych cudzoziemców, mianowicie Niemców i Anglików. Nikt nie wiedział, czy Papież będzie udzielał błogosławieństwa w kościele lub zewnątrz niego. O godz. 5tej otwarto wszystkie bramy kościoła katedralnego. Ogromny przestwór był napchany ludźmi, ale niemniej plac przed kościołem zalany został nadciągającemi tłumami ludu. Lud po części do kościoła się cisnął, a potem wracał na plac, gdyż do ostatniej chwili nie wiedziano, gdzie udzielonem będzie błogosławieństwo. Nareszcie o godz. 5¼ położono na wewnętrznym balkonie po nad głównemi drzwiami czerwony kobierzec i poduszkę. W chwili zebranym panował niepokój. O godz. 5¾ ukazał się na balkonie nowy Papież w ornacie, z białą czapeczką i błogosławił. Natychmiast zagrzmiał huczny okrzyk radości i napełnił katedrę a tysiące chustek zaczęło powiewać w powietrzu. Papież wzniósł chude ramiona ku Niebu i słabym głosem wypowiedział błogosławieństwo po łacinie w Imię Ojca i Syna i Ducha ś. Lud znowu wzniósł okrzyk, a Papież ponownie błogosławił z ruchem ręki. Potem spoglądał na tłumy i ruchy były pełne godności. Tłum wyroił się na plac, gdzie tysiące naprożno czekały. Długi czas jeszcze plac był pełen ludu.

**Rzym** 21 lutego. Dziś rano Ojciec Św. zapowiedział na kongregacyi kardynałów ogłoszenie encykliki do świata katolickiego, oznajmiającej jego wstąpienie na tron. Dziś postanowiono, że Papież nie opuści na teraz Watykanu.

**Londyn** 21 lutego. Budżet wojskowy na rok 1878/79 wynosi 15,595,800 funtów sterlingów a zatem o 492,100 funtów więcej niż w roku zeszłym.

**Madryt** 20 lutego. Korweta hiszpańska „Afryka" otrzymała rozkaz udania się do Lewantu, aby w razie potrzeby bronić poddanych hiszpańskich.

**Bukareszt** 20 lutego. W Izbie deputowanych odczytano petycye co do braku wagonów i zawieszenia urzędu celnego w Skunach na granicy rosyjskiej. Na interpelacye o zawieszeniu broni, warunkach pokoju i reprezentacyi Rumunii na kongresie, odpowiedział minister spraw zewnętrznych, że warunki zawieszenia broni były tylko rozbierane między Rosyą i Turcyą, rokowania zaś pokojowe rozpoczęły się dopiero od trzech dni. Minister rzekł: „Zostaliśmy pominięci przy zawieszeniu broni; obawiam się, że przy pokoju nas pominą." Minister mniema, że na kongresie będziemy zastąpieni przez Rosyan." Co się tyczy kongresu, rząd spełni swój obowiązek. Izba uchwaliła następnie porządek dzienny, wyrażający ufność, że rząd potrafi bronić interesów kraju, zostawia rządowi swobodę zupełną i wyrażający się, aby i nadal trzymał się polityki narodowej. W senacie wniesiono interpelacyę z powodu złej administracyi kolei i oświadczono, że nastąpi brak wagonów. Minister robót publicznych odpowiedział, że spełnił swój obowiązek, ale nie może walczyć przeciw naturze rzeczy. Wniesiona w końcu interpelacya, aby wprowadził w życie zawartą z Rosyą konwencyę, została odrzucona.

Izba wyższa Rady państwa po długiej przerwie odbyła wczoraj posiedzenie, [illegible] dziesięć [illegible] bez dyskusyi ustawę [illegible] ugody austro-węgierskiej [illegible] z Węgrami. Izba [illegible] zwołanie [illegible] nie bez [illegible] upływa, [illegible] drugi [illegible] na cały rok. Hr. Andrassy będzie także miał sposobność dać wyjaśnienia co do swej polityki zagranicznej. Wczoraj zaprosił on kilku wybitniejszych członków delegacyi austryackiej do siebie i jak donoszą dzienniki, rozwinął przed nimi plan dalszego postępowania rządu wobec delegacyi. Hr. Andrassy zamierza przedstawić delegacyom zewnętrzne położenie, pragnie jednak, aby ze względu na zebrać się mającą konferencyę nie wszczynano rozpraw nad polityką zagraniczną.

Na czele urzędowej *Wiener Abendpost* czytamy następujące *communiqué* z powodu wyboru Leona XIII: „Według telegramu, który wczoraj nadszedł, *conclave* dokonało kanonicznego wyboru Ojca Śgo, a kardynał Pecci pod imieniem Leona XIII wstąpił na tron Śgo Piotra. Nie sam tylko świat katolicki powita ten wypadek jako radosny i pełen doniosłości. Nieurzeczywistniły się obawy, jakie łączono z wyborem Papieża. Wybór ten odbył się według wszelkich prawideł z zachowaniem form, które niedopuszczają żadnych sporów a nawet rząd włoski [illegible] wiernym zachowaniem, jakich poprzednio udzielił, [illegible] zupełnej swobody i niezawisłości *conclave*."

Telegramy z Rzymu podają szczegóły o ogłoszeniu wyboru Ojca Śgo Leona XIII z krużganku watykańskiego, o niezmiernym entuzyazmie i radości z jaką lud rzymski powitał tę wiadomość, wreszcie o udzielonem przez Ojca Śgo błogosławieństwie. Leon XIII ukazał się ludowi na jednym z wewnętrznych balkonów bazyliki Śgo Piotra, do balkonu tego dochodzi się przez korytarze wprost z pałacu watykańskiego. Nowo obrany Papież nieprzekroczył zatem progu Watykanu, choć się ukazał wiernemu ludowi. Jakkolwiek niegodzi się przesądzać dalszych postanowień co do stanowiska, jakie Leon XIII zajmie wobec rządu włoskiego w Rzymie, doniesienia, które mówią, iż podobnie jak Pius IX zachowa klauzurę w murach Watykanu, zdają się mieć za sobą najwięcej podobieństwa. Rząd włoski, postąpił nader politycznie nienaruszając wniczem swobody *conclave*. Gdyby i nadal zaniechał polityki wyzywającej, co ze względu na kierunek obecnego ministerstwa i wpływy berlińskie zdaje się być wątpliwem, łatwiejszym byłby układ co do stosunków państwa do Kościoła w całych Włoszech, niżli roztrzygnięcie kwestyi co do wzajemnego stosunku w Rzymie między Watykanem a Kwirynałem. Z drugiej jednak strony doniesienia *Monda* nie zdają się mieć podstawy, a wierzymy zaprzeczeniu *Italie*, że rząd włoski nie ma zamiaru zajęcia Lateranu a ofiarowania natomiast Papieżowi Watykanu. Na nowy gwałt nie nadeszła jeszcze chwila, a dyplomaci włoscy są zbyt zręczni, aby mieli czynić propozycye ubliżające i niemożliwe do przyjęcia. Zadaniem ich jest obecnie pozorami umiarkowania skłonić następcę Piusa IX do podania ręki do *modus vivendi*.

Wybór kardynała Pecci wszędzie wywołał najlepsze wrażenie. Wszystkie dzienniki katolickie witają ten wybór oznakami radości, organa zaś rządowe i liberalne wyrażają się z czcią dla nowego Papieża i z nadzieją, że będzie pojednawczym.

Rozprawy w parlamencie niemieckim nad interpelacyą w sprawie wschodniej są jeszcze głównym przedmiotem ogólnego zajęcia. W Wiedniu i Peszcie wrażenie kilkakrotnie zmieniało się, gdyż rzeczywiście sprawozdania telegraficzne nawet obszerniejsze nie podały wiernej treści dwóch przemówień ks. Bismarka. Autentyczny tekst tych dwóch przemówień, a mianowicie drugiego, w którem jest mowa o Austryi i hr. Andrassym, oraz tekst przemówienia p. Bennigsena, w którem głównie nacisk położonym jest na interesa austryackie, sprawiły w Wiedniu i Peszcie nieco lepsze wrażenie, niż pierwsze telegraficzne doniesienia. Dzienniki austryackie usiłują wydobyć z tych przemówień, co tylko się da korzystnego dla Austryi, a mianowicie, że w sprawie Dunaju i Dardanelli okazało się, iż interesa niemieckie i austryackie są wspólne. Dzienniki angielskie nie są zadowolnione z przemówień kanclerza. Dzienniki berlińskie, mianowicie *Nordd. Allg. Ztg* i *National Ztg* kładą nacisk i podnoszą głównie ustępy mowy kanclerza przychylne dla Austryi, oraz potrzebę zasłonięcia interesów austryackich. *Pester Lloyd* otrzymuje wiadomość z Berlina, że cesarz Wilhelm przesłał list do cesarza Aleksandra, w którym ponawiając zapewnienia przyjaźni, przypomina mu dawne zobowiązania, w skutku których Niemcy i Austrya przystąpiły do akcyi w sprawie wschodniej. Inny telegram berliński do tego dziennika zapewnia, że interesa austryackie na Wschodzie uszanowane będą najzupełniej przez Niemcy. Zdaniem naszem góruje nad wszystkiem ta prawda, że oświadczenia ks. Bismarka, jeżeli już nie całkiem ubezwładniły kongres czy konferencyę, to przecież zmniejszyły zupełnie znaczenie mającego się zebrać w Baden-Baden areopagu europejskiego, gdyż przekonały, że tylko wojną możnaby uzyskać rzeczywistą zmianę rosyjskich warunków pokoju, które, jak to oświadczył ks. Auersperg, zawierają w sobie punkta niezgodne z interesami Austryi. Rozchodzić się zatem będzie o to, w jakich warunkach wojna byłaby prowadzoną, a chyba tylko do wyjaśnienia tego, to jest, jakie w takim razie stanowisko zajęłoby każde z osobna mocarstwo, a mianowicie Niemcy, posłużyć dziś może kongres. *Fremdenblatt* mniema, że gdyby przyszło Austryi bronić swoich interesów wojną, rachować może na neutralność Niemiec i że niczego więcej nie żąda, jak swobody działania.

Że rola kongresu, czy też jak się wciąż wyrażał ks. Bismark, konferencyi, zmalała po jego przemówieniu, świadczy już ta okoliczność, że pierwsi ministrowie mocarstw wymawiają się od wzięcia w nim, czy w niej osobistego udziału. Pytanie, czy wobec tego hr. Andrassy pojedzie do Baden-Baden?

Z Pesztu donoszą, że zebranie się delegacyj wspólnych będzie krótkiem, lecz że hr. Andrassy chce tym razem przedłożyć obszerne sprawozdanie swej polityki i żądać *votum* zaufania, aby oprzeć się na niem podczas konferencyj.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że rokowania między Anglią a Rosyą co do obsadzenia Konstantynopola znowu przybrały groźniejszy charakter. Anglia nie chce wycofać swej floty a Rosya zdaje się znowu chcieć zająć Carogród. Zapewne niebawem w parlamencie angielskim dane będą pod tym względem objaśnienia.

Tymczasem Rosyanie mają już *de facto* rządzić w Stambule, chociaż Sułtan zachował jeszcze nominalną władzę. W. ks. Mikołaj stanął kwaterą w Siliwei o sześć godzin od stolicy. Zwraca na siebie uwagę tajemnicza misya byłego pierwszego dragomana ambasady rosyjskiej p. Onu, który przybył do Konstantynopola, jak twierdzą po to, aby czuwać nad wykonaniem tajnych umów zawartych w Adryanopolu. W Adryanopolu jednak układy dalsze miały natrafić na jakieś trudności. Namik basza wyjechał w szczególnej misyi do Petersburga.

Rumunia, jak donoszą do *Pol. Corr.*, zaprotestować miała przeciw oddaniu Widdynia Rosyanom i to bardzo energicznie, uwzględniono ten protest i forteca niebawem oddaną zostanie wojskom rumuńskim.

Podczas przejazdu przez Bukareszt, następca tronu rosyjski zachował wyłącznie wojskową postawę i nic nie wspomniał o zamiarach Rosyi. Ks. Karol wyraził przed nim nadzieję, że cesarz Aleksander nie pozwoli na rozćwiertowanie Rumunii, ale W. książę nic na to nie odpowiedział.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Wiedeń** 22 lutego. Dziś w Izbie deputowanych Grocholski w imieniu swoich towarzyszy Koła polskiego wyraża zadowolenie z usiłowań rządu pod względem zebrania się konferencyi oraz pod względem polepszenia losu chrześcian na Wschodzie, ubolewa nad stosunkami téj części Polski, która zostaje pod panowaniem Rosyi i interpeluje rząd, czy ten ma wiadomość o mordach popełnianych przez komendy wojskowe rosyjskie w Turcyi na Polakach i czy uważał, że mu należy podnieść głos przeciw naruszeniom praw międzynarodowych i czy sądzi, iż będzie w położeniu działania na kongresie w tym duchu, aby również los polskich poddanych Rosyi wzięty był pod rozwagę.

**Wiedeń** 22 lutego (*pryw.*) Deputowani polscy wnieśli dziś następującą interpelacyę do prezesa ministrów: Z objaśnień na posiedzeniu 342-em Izby deputowanych danych przez prezesa ministrów, podpisani z zadowoleniem dowiedzieli się, że c. k. rząd wziął inicyatywę do zwołania konferencyi europejskiej w tym celu, aby układy stron wojujących poddać ugodzie mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Z równie wielkiem zadowoleniem powzięli podpisani wiadomość, że rząd polepszenie położenia chrześcian na Wschodzie poczytał za odpowiednie interesom austryackim, jak również, że stara się o trwałe, wszechstronnie zadawalniające rozwiązanie kwestyi wschodniej i uznaje za obowiązek swój i zadanie, politycznym i materyalnym interesom tudzież powadze monarchii w każdym kierunku, zjednać uwzględnienie. Według naszego przekonania, nie tylko ogólne interesa europejskie, ale także polityczny interes Austryi wymagają, aby zwróciła się uwaga mocarstw europejskich nie tylko na położenie chrześcian w Turcyi, ale także na położenie ich w różnych również na granicach Austryi leżących krajach, z którymi ludność najściślejszemi węzłami dziejów i wspólnego pochodzenia jest związaną. Faktem jest notoryjnym, że właśnie te prawa, które Rosya przy rozpoczęciu wojny z Turcyą dla tamecznych chrześcian zapewnić niby, jak twierdzi, chciała, jak opiewa manifest rosyjski, „prawa uświęcone narodowości języka i religii," są w krajach polskich pod panowaniem rosyjskiem zostających nie szanowane a to sposobem bezprzykładnym w nowszych czasach w państwach chrześciańskich. Zniszczenie wszelkiej autonomii, tej nawet, którą traktaty podziału Polski i akt kongresu wiedeńskiego poręczyły; zagłada języka polskiego we wszelkich stosunkach życia publicznego; zakaz pod względem osób pochodzenia polskiego i religii katolickiej nabywania własności nieruchomej; prześladowanie religijne udowodnione dla każdego jasno przez dokumenta świeżo przedłożone parlamentowi angielskiemu: to są zaprawdę okoliczności wystarczające, aby nacechować los Polaków pod panowaniem rosyjskiem. Rzucają nowe światło na te dążności, które narodowość polską, jeśliby można, zniweczyć usiłują, nakazane przez rosyjskie komendy wojskowe w Turcyi pod formą tracenia morderstwa popełniane na spokojnych Polakach oddających się swemu zajęciu prywatnemu (między którymi znajdować się także mają poddani austryaccy). Jeśli c. k. rząd widział się w swoim czasie powodowanym poczytać ciężkie położenie chrześcian w Turcyi, jako interesom austryackim szkodliwe i w tym duchu postanowienie swoje zastosować, to zaiste nie tylko wzgląd na powszechne, również w stosunkach między-narodowych przyjęte zasady moralności europejskiej, lecz także z szczególnym względem na interesa austryackie taki stan rzeczy w krajach pogranicznych Austryi nie da się pogodzić z trwałem i wszechstronnem uspokojeniem.

Zważywszy te okoliczności, ośmielają się podpisani postawić prezesowi ministrów pytanie: czy rząd ma wiadomość o morderstwach popełnianych przez komendy wojskowe rosyjskie na mieszkańcach Turcyi polskiego pochodzenia, a w razie potwierdzającym: 1) czy rząd poczytuje za rzecz właściwą podnieść głos przeciw podobnym naruszeniom publicznego sumienia i zasad prawa narodów? 2) czy rząd mniema, że będzie w położeniu działać na kongresie mającym się zebrać, aby obok położenia chrześcian w Turcyi, także los Polaków pod panowaniem rosyjskiem zostających, był przez mocarstwa europejskie wzięty pod rozwagę i uwzględniony?

**Wiedeń** 21 lutego wieczór. (*pryw.*) Jeżeli ks. Bismark z powodu (?) stanu zdrowia swego nie będzie mógł wziąść udziału w kongresie, co zresztą wydaje się być prawdopodobnem, wróci się do myśli konferencyi, na której zasiadać będą po prostu pełnomocnicy rządów. Doniesienia z Konstantynopola są znów niepokojące. Rosyanie dają do poznania, że mają zamiar zająć tę stolicę. Interesa Austryi byłyby przez to dopiero pośrednio narażone.

**Wiedeń** 22 lutego (*pryw*). *Tagblatt* donosi z Berlina: Główne trudności rokowań adryanopolskich polegają na pytaniach względem ukonstytuowania Bułgaryi i wynagrodzenia kosztów wojennych. Sułtan pragnie, aby granice nowej Bułgaryi nie rozciągnęły się aż po Adryanopol, i aby Bułgarya pozostała związaną wieloma węzłami z Turcyą. Wynagrodzenie kosztów wojny jest niezmierne: po odstąpieniu połowy floty pancernej i portu Trebizondy, musianoby zapłacić gotówką 500 milionów rubli. Namik basza ma misyę do Petersburga, aby uzyskać zniżenie tego żądania.— *Presse* powiada, że sytuacya pod Konstantynopolem zupełnie zmieniła się. Rosyanie mają stanowczy zamiar obsadzenia Konstantynopola.

**Berlin** 22 lutego. *Nordd. allg. Ztg* pisze: Jakkolwiek stanowczo w mowie także ks. Bismarka podniesioną była przyjaźń ku Rosyi, oraz konieczność strzeżenia jej, wszelako obok tego znajdują się inne także najbardziej wiążące, najgorętsze zapewnienia stosunków prawdziwie najzaufańszych z Austryą, a przytem najwyraźniejsze zapewnienie faktu, że wspólne interesa Niemiec i Austryi leżą nad Dunajem.

**Paryż** 20 lutego. Oświadczenie Bismarka uważane jest tutaj za orędzie pokojowe, gdy przeciwnie w Londynie inaczej się na nie zapatrują i widzą w niem niejasność. *Le Temps* zamieszcza depeszę wiedeńską, według której Gorczakow chce przewlec zebranie się kongresu aż do zawarcia pokoju rosyjsko-tureckiego w Adryanopolu. W razie jednak gdyby znajdowały się warunki nie dające się przyjąć, wszystkie mocarstwa wystąpiłyby przeciw niemu.

**Rzym** 22 lutego. Z dobrego źródła zapewniają, że wybór Papieża odbył się nie przez adoracyę, lecz przez głosowanie, a gdy kardynał Bilio oświadczył, że nie chce ubiegać się; dziewięciu jego zwolenników dało głosy swoje kardynałowi Pecci. Skoro scrutinium było wiadomem, kardynałowie przyklękli przed wybranym Pecci. Dziś rano w kaplicy sykstyńskiej odbywa się obrząd uroczystego złożenia hołdu z pocałowaniem nogi. Po południu przyjęcie ciała dyplomatycznego przez Papieża z powinszowaniem. *Voce della Verità* pisze: Scrutinium odbyte d. 19 lutego rano okazało małą liczbę głosów dla Pecci; wieczorem liczba ta doszła nagle do 35, a 20go rano otrzymał Pecci 44 głosów, zatem wybranym został. Ze wszystkich stron świata nadchodzą powinszowania Papieżowi od monarchów, naczelników państw, stowarzyszeń. Sekretarz *conclave* Lasagni obejmuje tymczasowo urząd sekretarza stanu. Wieść mówi, że Papież zamianuje kardynała Franchi sekretarzem stanu. Koronacya Papieża nastąpi w niedzielę w kaplicy sykstyńskiej. Papież mianował kardynała ks. Schwarzenberga *procamerlengo*.

**Londyn** 21 lutego. Dziś przed południem odbyła się rada ministrów; lord kanclerz, który prezydował w procesie, musiał odroczyć rozprawę procesową, by znajdować się na radzie gabinetowej.— W Izbie wyższej oświadczył lord Derby, iż trudność oznaczenia miejsca, gdzie kongres odbędzie się, została uchyloną i wybrano na ten cel Baden-Baden. Austrya projektowała otwarcie konferencyi na koniec pierwszego tygodnia w marcu. Lord Derby mniema, że któryś z rządów poczytuje ten termin za zbyt bliski; dwa rządy proponowały wysłanie na ten zjazd ministrów spraw zagranicznych; Anglia wyśle posłów swoich. Minister sądzi, że większa część mocarstw uczyni to samo. — W Izbie niższej Northcote oświadczył, że następujący jest rezultat układów z Rosyą: Rosya obowiązuje się nie zająć żadnej części półwyspu Gallipoli albo Bulair, ani też nie wysłać wojska na azyatycką stronę Dardanelli. W Izbie wyższej oznajmił Bourke, że konsul angielski na Krecie nie potwierdził pogłosek o powszechnem powstaniu, jak niemniej pogłoski względem rzezi w Rethimos. Stanley rzekł, że w ogóle jeszcze jest wątpliwem, czy kredyta dodatkowe dla marynarki i dla ministeryum wojny okażą się potrzebne.

**Londyn** 21go lutego. *Times* donosi z Peru z d. 20 b. m.: Namik basza jedzie do Petersburga, aby uzyskać u Cara zmianę uciążliwych warunków pokoju postawionych przez pełnomocników rosyjskich, które mają zawierać w sobie wydalenie wszystkich muzułmanów z nowego księstwa Bułgarskiego, i że granice tego księstwa mają być posunięte aż o niewiele mil od Konstantynopola. Flota angielska z kanału Kaletańskiego odpłynęła z Gibraltaru na Wschód.

**Londyn** 22 lutego. W Izbie niższej przeszła ustawa o kredycie w drugiem czytaniu.

**Londyn** 22 lutego. Admiralicya kupiła inny jeszcze okręt pancerny zbudowany dla marynarki tureckiej. Departament wojny wypuszcza w drodze licytacyi dostawę karabinów systemu Henri Martini. *Morning Post* i *Daily Telegraph* naganiają mocno umowę względem Gallipoli. Lord Russel zachorował ciężko.

**Petersburg** 22 lutego. *Agence russe* zaprzecza, aby Rosya żądała wypędzenia wszystkich Muzułmanów z Bułgaryi; Rosya żądała jedynie oddalenia tureckich urzędników, wojsk, baszybozuków i Czerkiesów, którzy są plagą Mahometanów i chrześcian w Bułgaryi.

**Petersburg** 22 lutego. Ewakuacya Erzerum rozpoczęła się d. 17 b. m. Wyszło ztamtąd 10 batalionów i 6 bateryj w kierunku zachodnim. D. 21 b. m. miały ostatnie wojska tureckie opuścić Erzerum. *Gołos* donosi: Rosyanie z jenerałem Tottleben na czele wkroczyli d. 20 b. m. do Ruszczuku i powitani byli z zapałem przez Bułgarów; Turcy zachowali się obojętnie.

**Bukareszt** 20 lutego. Po opuszczeniu Ruszczuku przez Turków, które rozpoczęło się onegdaj, powrócili tam konsulowie zagraniczni, a między nimi również austryacki p. Montlong, co daje pewną otuchę. Rosyanie jeszcze nie zajęli miasta.

**Bukareszt** 21 lutego. Car wydał dekret, na mocy którego organizacya milicyi bułgarskiej ma wynosić 70 batalionów piechoty, 12 szwadronów jazdy, 8 bateryj artyleryi. Armia rosyjska dostarczy podoficerów i oficerów na instruktorów. Przesyłka broni do Bułgaryi już urządzoną została; komenda odbywać się będzie w języku rosyjskim.

**Ateny** 21 lutego. Zgromadzenie narodowe Krety zerwało rokowania z Portą i uchwaliło odwołać się do mocarstw z prośbą, aby na konferencyi przedłożone były dokumenta o powstaniu Krety w latach 1821, 1841 i 1866; wybrało rząd tymczasowy złożony z sześciu członków, między którymi jest dwóch Mahometanów.

**Konstantynopol** 19 lutego (telegrafem podmorskim przez Odessę). Ajencya Havasa donosi, że Namik basza jedzie w nadzwyczajnej misyi do Petersburga. Dziś z powodu ważnej depeszy nadesłanej od Savfeta baszy z Adryanopola, odbyła się w pałacu sułtańskim rada ministrów.

**Konstantynopol** 21go lutego. Mianowanie Savfeta baszy ministrem spraw zagranicznych jest urzędownie potwierdzone; wyjazd Namika baszy do Petersburga odwleka się; dragoman rosyjski Onu nalega na Portę, aby spieszyła się z zawarciem pokoju.

**Kursa.** Wiedeń 22go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·25.— Renta srebrna 67·25. — Renta złota 75·— — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye Banku Narodowego 797·— — Akcye kredytowe 231·25. — Londyn 118·85 — Srebro 107·—. — Napoleony 9·50½.— Lombardy 75 —. — Losy z roku 1864 138.—. — Akcye kolei Karola Ludwika 243·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 118·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·25.— Anglo-Bank 97·60 Obligacye indemn. galic. 85·80. — Losy prem. węgierskie 76·50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 104·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·50 6% Listy zast. hipoteczne 89·65.— Marki 58·60 Ruble 128·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków, 22 Lutego.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk) | 127 — | 129 — |
| Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „ | 1 70 | 1 90 |
| Marka niemiecka „ 100 „ | 58 — | 59 25 |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | 5 53 | 5 70 |
| Dukat austryacki „ „ 1 „ | 5 63 | 5 70 |
| Napoleondor „ „ 1 „ | 9 44 | 9 68 |
| Półimperyał „ „ 1 „ | 9 60 | 9 85 |
| 20-markówka niem. ważna „ 1 „ | — — | — — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 105 — | 107 — |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.) | 104 — | 105 50 |
| *Listy zastawne i obligi:* (we Lwowie (za 100 zł. wa.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdoczas. w miarę terminu płat.) | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 88 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 85 — | 86 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 78 — | 80 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 84 — | 85 50 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 89 25 | 91 — |
| 5% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 93 — | 95 — |
| 4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 93 — | 96 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 86 — | 88 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 83 50 | 92 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 94 — | 97 — |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | 50 — | 70 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 97 — | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 97 — | — — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 96 — | 98 — |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.) | 85 25 | 87 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 241 50 | 245 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 | 117 50 | 121 50 |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200 | — — | — — |
| „ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200 | 80 — | 100 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe:* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 16 50 |
| Losy m. Stanisławowa | 18 50 | 22 — |
| **Wiedeń 21 Lutego.** | | |
| 5% zjedn. dług państw. bank | 63 60 | 63 75 |
| 5 „ „ „ srebr. | 67 20 | 67 40 |
| „ Obligac. ind. niż. Austr. | 104 — | 104 50 |
| „ „ „ czeskie | 102 50 | 108 — |
| „ „ „ węgierskie | 78 — | 78 50 |
| „ „ „ galicyjskie | 86 — | 86 30 |
| „ „ „ bukowińsk. | 81 — | 82 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 75 50 | 76 25 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 9[illegible] — | 99 50 |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku narod. listy | 98 30 | 98 45 |
| 4 „ galicyjskie | 78 — | 78 75 |
| 5 „ „ | 84 50 | 85 — |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 93 40 | 93 80 |
| 6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 90 — | 92 — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 96 — | 97 — |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 87 25 | — — |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy | — — | 77 — |
| 5 „ zakł. kred. austr. | 106 50 | 107 — |
| 5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach | 89 70 | 90 — |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 141 50 | 142 — |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 89 60 | 90 — |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 308 — | 310 — |
| „ „ „ 1854 | 107 — | 107 50 |
| „ „ „ 1860 | 111 50 | 112 — |
| ½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 | 119 50 | 120 50 |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 138 25 | 138 75 |
| „ prem. pożyczki węg. | 76 75 | 77 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 24 — | 25 — |
| „ kredytowe | 161 50 | 162 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 — | 96 50 |
| „ księcia Salm | 38 — | 38 50 |
| „ „ Palffy | 28 — | 28 50 |
| „ „ Klary | 29 50 | 30 50 |
| „ hr. St. Genois | 29 50 | 30 — |
| „ miasta Budy | 29 — | 29 50 |
| „ Windischgraetz | 24 75 | 25 25 |
| „ hr. Waldstein | 22 75 | 23 25 |
| „ hr. Keglevich | 14 — | 14 50 |
| „ Rudolfa | 13 50 | 14 — |
| „ tureckie 400-frank. | 14 75 | 15 — |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 797 — | 799 — |
| Zakładu kredytowego | 233 — | 233 25 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 380 — | 381 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1982 | 1987 |
| „ rządowej fr. a. | 260 — | 260 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety | 164 — | 164 50 |
| „ Południowej | 76 — | 76 50 |
| „ Galicyjskiej | 244 — | 244 50 |
| „ Czerniowieckiej | 119 — | 119 50 |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 111 50 | 112 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 116 25 | 116 75 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 114 50 | 115 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 104 25 | 104 75 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 104 50 | 105 50 |
| „ Cisańskiej | 173 — | 174 50 |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | — — |
| „ austryack. półn.-zach. | 108 50 | 109 50 |
| „ Franciszka Józefa | 129 50 | 130 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 100 25 | 100 75 |
| Zakładu kredytowego węg. | 222 25 | 222 50 |
| Banku franko-austryackiego | 0 — | 0 — |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | 90 — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 98 — | 99 — |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | |
| Kolei Koszycko-Bogumiń. | 73 — | 73 50 |
| „ państwowej 500 fr. | 154 50 | 155 50 |
| „ Emisya z r. 1867 | 148 — | 149 — |
| „ południowej 500 fr. | 111 25 | 111 75 |
| „ Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ pół. c. Fer. 100 złr. m. k. | 100 — | 100 25 |
| „ „ „ 100 złr. w a. | 96 — | 98 — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 105 50 | 106 — |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze | — — | 88 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 100 50 | 101 — |
| Emisya II. | 99 50 | 99 75 |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 77 25 | 77 75 |
| Emisya z r. 1867 | 77 25 | 77 75 |
| „ Siedmiog. 200 złr. w. a. | 65 50 | 66 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr. | 78 — | 78 50 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 89 50 | 91 — |
| *Waluty:* | | |
| Cesarskie korony | 5 62 | 5 64 |
| „ dukat na wagę | 5 62 | 5 64 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 09 47$^{50}$ | 09 48 |
| Suweryny angielskie | 11 90 | 11 95 |
| Imperyały rosyjskie | 09 72 | 09 74 |
| Srebro | 105 80 | 106 — |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m. | 58 40 | 58 50 |
| Rubel pap. | 1 23$^{50}$ | 1 29 |
| **Lwów 21 lutego.** | | |
| Dukat holenderski | 5 48 | 5 58 |
| „ cesarski | 5 52 | 5 61 |
| Półimperyał rosyjski | 9 60 | 9 75 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 77 | 1 85 |
| „ papierowy | 1 28 | 1 30 |
| Marki (100) | 58 — | 59 — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 84 50 | 85 25 |
| „ „ „ „ 4 | 78 60 | 79 40 |
| „ „ Banku hipotecz. | 89 55 | 90 40 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 86 — | 86 75 |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 243 50 | 245 50 |
| „ „ Lwow.-Czern. | 119 — | 121 — |
| „ Banku hipot. gal. | 240 — | 243 — |
| **Warszawa 20 lut.** | rub. kop. | rub. kop. |
| Listy zastawne 1ej seryi | 99 75 | — — |
| „ „ 2ej seryi | 99 75 | — — |
| „ „ kupon | 064 3/8 | — — |
| „ „ nowe | 97 20 | 97 50 |
| „ „ kupon | 070 1/4 | — — |
| „ likwidacyjne | 86 05 | 86 35 |
| „ kupon | 086 3/8 | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 237 — | — — |
| „ „ „ 1866 r. | 237 — | — — |

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych „Cennik nasion traw, roślin pastewnych, lasowych, warzywnych i kwiatowych, drzewek ozdobnych, sztucznych nawozów, tudzież różnych przedmiotów w gospodarstwie potrzebnych, AGENCYI DLA ROLNIKÓW S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek Nr. 28 (Pałac Spiski)."


Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*